

ZIEMIA

LUBELSKA

WYDANIE CODZIENNE.

Redakcja: Administracja: Lubelska 24 A. — Skrytka pocztowa Nr 49. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

WYDANIE CODZIENNE
Cena numeru 3 halerzy, półrocznik 1.80, rocznik 3.20, w tym 10% podatku państwowego. Wskazywanie na adres: Ziemia, Lublin.

W sprawie ogłoszeń: „Ziemia Lubelska” — Warszawa, Kasprzaka 8, Anonimowy, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy.

Pierwszo-rzędny — „OAZA” kino-teatr

== D Z I Ś ==

Tragedja życiowa
w 4 częściach.

TAJEMNICA CÓRKI

!KABARET NA FRONCIE!

Dnia 20, 21 i 23-go marca 1917 roku
W sali Resursy Kupieckiej

TRZY WESOŁE WIECZORY

kabaret polsko-niemiecki ze współdziałaniem artystów teatru warszawskiego, tutejszego oraz kabaretów wiedeńskich pod art. kierownictwem humorysty **p. K. Römera**

Początek o godzinie 8-ej wieczór.
Kasa dzienna otwarta od godziny 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 5-ej wieczorem od godziny 7-ej do końca przedstawienia.
MUZYKA WOJSKOWA 58 PULKU PIECHOTY.

WAPNO dla celów rolniczych, sanitarnych i budowlanych
WAPIEŃ, GIPS oraz inne **Artykuły BUDOWLANE**
POKOST, LAKIER na żelazo, **FARBY ZIEMNE**
Oleje Mineralne i Smary poleca:
DOM HANDLOWY JÓZEF ZEYDLER I S-KA LUBLIN, SZOPENA 3.

Rewolucja w Rosji.

Car nie abdykował.

LONDYN 17.3 (BK)
W parlamencie kanclerz Bonar Law oświadczył: Abdykacja cara Mikołaja i objęcie regencji przez Wielkiego Księcia Michała jeszcze nie nastąpiło, jakkolwiek Wydział Wykonawczy Dumy powziął domagającą się tego uchwałę.

wno cesarzowa wdowa, jak i młoda cesarzowa przebywają w Petersburgu. Cesarzowa Aleksandra uciekła się pod opiekę ambasady japońskiej. Według innych wieści, rewolucjoniści osadzili cesarżową w areszcie prewencyjnym.

STOCKHOLM, 18.3 (tel. wł.)
Wbrew pogłoskom jakoby cesarz Mikołaj wraz z dworem umknął na południe, ze Stockholmu donoszą, że od dnia 8 go marca cesarz znajduje się w głównej kwaterze, w najzupełniejszym bezpieczeństwie. Świeżo właśnie przyjął przywróconego na swe stanowisko szefa sztabu generalnego Aleksiejewa i winał mu powrotu do zdrowia. Cesarzowa bawi wczaj w Carskim Siole.

STOCKHOLM, 18.3. (tel. wł.)
Wbrew dotychczasowym wiadomościom, w kołach dyplomatycznych dobrze poinformowanych zapewniają, że cesarz rosyjski nie znajduje się na froncie, lecz przebywa w Petersburgu, w pałacu Taurydzkim, pod strażą rewolucjonistów.

Walka o konstytuante.

PETERSBURG. 17.3 (B. K.)
Przedstawiciele partii robotniczych w Wydziale Wykonawczym dążą ku temu, by została zwołana konstytuanta na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Sprzeczne wieści o losach rodziny cesarskiej.

STOCKHOLM, 18.3 (t. wł.)
Gdzie przebywa rodzina cesarska niewiadomo, przypuszczają jednak, że zaró-

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ. 18.3. (BK.)
Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 17.3.

Wschodnia widownia wojny.

Na północ od przemyśku Ojtoz, na zachód od Sołtwin i na południowy zachód od Stanisławowa odparto ataki rosyjskie. W Karpatach lesistych skuteczna praca patroli. Na północ od Dniestru przy silnym zimnie słaba czynność wojska.

POŁUDNIOWO ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na Costabella zdobyły nasze wojska ponownie utracone 4 marca stanowiska przednie, zabrały 3 oficerów i 34 niemi do niewoli i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 18.3. (BK.)
Niemiecki komunikat urzędowy donosi pod datą 17.3.

Zachodnia widownia wojny.

Między kanałem Lebas a Anera żywy ogień. Na wielu miejscach odparto angielskie oddziały wywiadowcze. Między Sully a lasem St. Pierrevaast usadowiły się angielskie a między Bestvaignes i Lassigny francuskie oddziały w rowach, które opuściliśmy stosownie do planu. Na froncie Aisne przedsięwzięcie na przedpolu przyniosło nam 35 jeńców. W Szampanji chwilami silny ogień działowy. Atek francuskiej kompanii nie udał się. Między Mozą i Mozelą zabrały nasze szakujące wojska na różnych miejscach jeńców z linii nieprzyjacielskich. Podczas udanego zamachu na granicy Lotaryngji zabrano 30 Francuzów do niewoli.

Wschodnia widownia wojny.

Nasze lotnicy przyprowadzili atakiem powietrznym 4 nieprzyjacielskie balony na uwięzi (captiv) do spadku.

Macedońska widownia wojny.

Na północ od Monastyru nowe walki w toku. Na wschód od Jeziora Dejan obsadził angielski batalion dworzec kolejowy Poroj leżący przed naszą linią ubezpieczającą.

Wojna domowa w Rosji.

Lublin, dnia 18 marca.

Wczorajsze telegramy rzuciły nieco światła na obecną wewnętrzną sytuację Rosji.

Z tych nowych wieści coraz wyraziściej wyłania się poczyna fakt, iż siły i żywioły, które rewolucję rosyjską rozpętały i zorganizowały nie stały się dotychczas panami sytuacji w pełnym tego słowa znaczeniu, iż moce dawne nie są pokonane i ze swej roli nie rezygnują. A więc Rosja stanęła wobec dylematu wojny domowej.

Na ulicach Moskwy — tego serca Rosji — wre walka orężna między rewolucjonistami, a wojskiem generała Mrozowskiego, nie chcącego ani uznać nowego rządu, ani ustąpić ze swego stanowiska. Inna depesza opiewa, iż stanowisko armji jest zagadkowem.

Jeszcze groźniejszą zagadkowością odznacza się oświadczenie generała Brusilowa, który — wbrew oddającemu się do dyspozycji rządu rewolucyjnego szefowi sztabu generalnego generałowi Aleksiejewowi — postanowił „pełnić dalej swe obowiązki względem cesarza i państwa”. Takie stanowisko generała Brusilowa, jednego z najpopularniejszych i najbardziej wpływowych wodzów rosyjskich wyklucza możliwość podporządkowania się przezeń nowemu rządowi petersburskiemu t. j. Komitetowi Wykonawczemu Dumy.

Pamiętać bowiem trzeba, iż ten nowy rząd targnął się na ową cesarską władzę — której Brusilow chce być wiernym — nie tylko przez rewoltę petersburską, przez zlekceważenie cesarskiego rozkazu o rozwiązaniu Dumy, przez usunięcie wszystkich władz carskich ale i przez ostatnie zagarnięcie dla siebie władzy mianowania ministrów.

Akt samodzielnego utworzenia przez dumski Komitet Wykonawczy nowego gabinetu ministrów wskazuje, iż wodzowie rosyjskiej rewolucji ignorują carską dynastję. Czy można przypuścić, iż dynastja ta, której bezwątpienia zbraknie wśród carosławnych moskiewskiego motłochu gorliwych obrońców zrezygnuje bez walki ze swych dotychczasowych olbrzymich przywilejów.

W tych warunkach zdaje się nieulegać wątpliwości, iż w Rosji rozszalała się obecnie wojna domowa.

Rzucmy teraz okiem na skład petersburskiego rządu rewolucyjnego t. j. Komitetu Wykonawczego Dumy i wyłonionego przezeń gabinetu ministrów. Za składem politycznym tych ciał rewolucyjnych wynika przede wszystkim, iż cała niemal Duma, wszystkie prawie jej partie, zdecydowały się podjąć tę ostrą i bezwzględną walkę przeciwko daw-

nemu rządowi. Zrównano w Komitecie Wykonawczym jak i w nowym gabinecie zasiadli politycy dumscy od przedstawicieli socjalnej demokracji poczynając, a na reprezentantach liberalizującej prawicy kończąc. W Wydziale wykonawczym zasiadli obok siebie rewolucjonista Czeldre i nacjonalista Szulgin. Jest to — zwłaszcza jak na stosunki rosyjskie — dowód niesłychanego przewrotu w pojęciach ogółu rosyjskiego. Jakż przełom dokonać się musiał — być może zresztą, iż na krótko — w nastroju społeczeństwa rosyjskiego, skoro nawet umiarkowane żywioły liberalne, zawsze dotąd oportunistycznie przylizujące — co najdziwniejsze — część nacjonalistów razem z kadetami wzięli rewolucyjną walkę przeciw dawnemu rządowi.

Podkreślić tu trzeba jeszcze jeden fakt doniosłego znaczenia, mogący się lacno w obecnej sytuacji Rosji stać punktem wyjścia do nowych zakwitań. Faktem tym jest różnorodność polityczna żywiołów składających obóz rewolucyjny i odmienność ich poglądów na najważniejsze kwestje rosyjskiej polityki. W Wydziale Wykonawczym i w nowym gabinecie ministrów — to jest w instytucjach politycznych ster rewolucji

w swych rękach działających większość stanowią przedstawiciele t. zw. liberalnego bloku dumskiego, który od dawna najgłośniej domagał się w Rosji dalszej, bezwzględnej wojny. Ale zarazem zasiadają obok nich przedstawiciele partji ludowych głośno, uporczywie, ostro od długich miesięcy domagających się pokoju.

I chociaż w kierowniczych ciałach rewolucji zwolensicy pokoju stanowią mniejszość to jednak bezwątpienia za nimi i przede wszystkim za nimi stoją zrewolucjonizowane tłumy ludu, nie chcącego dalszej wojny, a stanowiącego głową siłę i najważniejszą czynnik rewolucji.

Już obecnie pewne zgrzyty i tarcia dają się zauważyć. Podczas gdy ważną rolę ministerium spraw zagranicznych objął przyjaciel polityczny Buchanana, jeden z najgłośniejszych wojennych heroldów kadet Milukow — socjaliści wydali do armji antywojenną odezwę.

Dalszy rozwój rosyjskich wypadków okaże, jak pod wpływem tych tak sprzecznych — do niedawna przynajmniej — żywiołów ułoży się stosunek Rosji do najważniejszego dziś zagadnienia wojny.

F. G.

Wokół rosyjskiej rewolucji.

Zamęt w Petersburgu.

Stokholmski korespondent „Lokalanzeigera” donosi pod datą wczorajszą. Z granicy rosyjskiej otrzymuje obszerna wiadomość o położeniu obecnym w Petersburgu. Wydział rewolucyjny nie jest bynajmniej panem położenia. Stanowisko wojska jest niepewne. Na przedmieściach ludność dopuszcza się rabunków. Ludność spokojna całkowicie jest staryzowana. Środków żywnościowych wkrótce zabraknie zupełnie. Cenzurę polityczną zniesiono. Na ulicach pojawiają się mówcy ludowi, wygłaszający najbardziej chaotyczne programy.

Uparcie krążą pogłoski, że wczoraj Duma zebrała się dla ułożenia zasad nowej konstytucji. Wszystkich posłów prawicy aresztowano. Urzędnicy dawniejsi wstrzymali się od zajęć zwykłych. Wielki niepokój budzi fakt, że tajna policja (ochrona) zniknęła bez śladu. Ludność przypuszcza, że szykują się zamachy przeciw Dumie i nowemu rządowi.

Komitet rewolucyjny dotychczas unikał oświadczenia się wyraźnego w zakresie swego stosunku do wojny i do osoby cesarza, obawiając się zrażenia albo ludności albo armji. Istnieje przypuszczenie, że w najbliższych dniach rząd rewolucyjny obecny ustąpi miejsca innemu rządowi jeszcze bardziej rewolucyjnemu, który się oprze na żywieniach krańcowo radykalnych i socjalistycznych.

Manifestacje ulicznych przybierają coraz bardziej charakter zwrócony przeciw dalszej wojnie. Stanowczego wpływu na wojsko komitet dotychczas nie uzyskał. Wprawdzie żołnierze nie chcieli strzelać do tłumy, nie przyłączyli się jednak całkowicie do rewolucjonistów. Również uważają za fałszywą wiadomość, jakoby wszystkich ministrów aresztowano.

Przerzucenie się rewolucji na prowincję uważają za wykluczone. Wielkie też znaczenie mieć będzie dla rewolucji stanowisko ducowien-

stwu, które prawdopodobnie oświadczy się przeciwko liberalnym twórcom przewrotu.

Przejęcie załogi petersburskiej na stronę rewolucjonistów nie pozwala jeszcze wnioskować, że nie znalazło się znaczna część wojska, która zachce dotrzymać wierności cesarzowi, zwłaszcza gdy wynik zajść ostatnich stanie się bardziej przelżyty i gdy lud przekona się, że rewolucja zawiadła jego wielkie nadzieje co do rychłego zawarcia pokoju.

Petersburski korespondent „Timesa” pisze: Istnieje niebezpieczeństwo, iż rząd prowizoryczny pod naciskiem tłumy zmuszony będzie kierownictwo oddać socjalistom, co doprowadzi do ogłoszenia republiki, a zarazem do największej anarchji.

Ratunek dla dynastji.

Londyński „Times” dowiaduje się z Petersburga: 22 członków Rady państwa, w tej liczbie Markow i hr. Trubeckoj, zwrócił się telegraficznie do cesarza, przedstawiając mu stan rzeczy, kto doprowadził lud do rozpacz, czego następstwem był upadek rządu. Zatrzymanie dawnego rządu byłoby przeciwne prawu i sprawiedliwości i pociągnęłoby za sobą klęskę w wojnie i upadek dynastji. Tylko zupełne zerwanie z przeszłością, bezwzględne zwołanie parlamentu i mianowanie ministrów, cieszących się zaufaniem narodu, wreszcie porozumienie z Dumą, mogą uratować dynastję.

Groźba kontrrewolucji.

Ze Stockholmu donoszą: Tutaj, sze koła polityczne z napięciem śledzą bieg wypadków petersburskich, przyczem wypowiadają zdanie, że dalszy ich ciąg pójdzie inną drogą, niż zamierzają członkowie rządu tymczasowego i stojący po za nimi właściwi kierownicy ruchu. Wśród ogólnej dezorganizacji, nowi ludzie, pomimo najlepszych chęci, nie będą mogli zapełnić braku środków ży-

wnościowych, i wkrótce wywołają nowy ruch, zwrócony przeciw obecnemu rządowi. Zawledzione nadzieje żywiołów radykalnych spowodują kontrrewolucję w najwyższym stopniu groźną dla Rosji.

Ze świata.

Polacy u cesarza. Cesarz Karol przyjął na specjalnych posłuchaniach tajnego radcę hr. Wodzieckiego i profesora uniwersytetu dra Rogoyskiego.

Uwięzieni ministrowie rosyjscy. W więzieniu znajdują się następujący ministrowie rosyjscy: Premier hr. Golicyo, minister spraw wewnętrznych Protopopow, minister spraw zagranicznych Pokrowskij, skarbu Berk domu cesarskiego hr. Federiks, minister wojny Bielez, minister marynarki Gregorowicz, minister komunikacji Sosnowski, Kriger, rolnictwa D. trich, sprawiedliwości Dobrowolski, handlu Szachowskoj, oświaty Kulczycki.

Nowy rząd rosyjski wobec wojny. „W. Allg. Ztg.” podnosi jako zamieniony objaw, że manifest, wydany przez rewolucjonistów petersburskich nie wspomina ani słowem o dalszem prowadzeniu wojny. Nie ulega wątpliwości jednak, że blok liberalny z Milukowem na czele, odegrał w wybuchu rewolucji główną rolę.

Dymisja franc. mln wojny. Ag. H. vasa donosi: Wskutek wydarzeń w Izbie deput. ustąpił z urzędu minister wojny Liantay.

Burmistrz żywności. Burmistrz w Latborze pod Czeskimi Budami ukrył w swoim mieszkaniu 50 kilogramów maki. Tajemnicę tę zdradził jednak pewien zajęty tam jeńiec rosyjski. Z powodu tego przekroczenia został burmistrz pozbawiony nie tylko urlopu ale też szarży oficera rezerwowego, skazany na karę 5000 kron i musiał natychmiast zgłosić się do wojska.

Głód wilków w Rosji. Dziennik rosyjski „Wołgo Dańsko Kraj” donosi, że wiele wiosek kozackich nad Donem znajduje się w stanie oblężenia, ponieważ hordy zgłodniałych wilków napadają co dnia na osady kozackie. Na rozkaz władz rozesłano tam patrole strzeleckie. „Odeski Listok” kreśli znowu obawy ludności przed chmarami zdziczałych psów, które mają być gorsze aniżeli napady wilków. Psy te dają się ludności ogromnie we znaki.

Odroczenie parlamentu francuskiego? „Die Zeit” donosi z Genewy: Jeden z dzienników francuskich obawia się odroczenia francuskiego parlamentu, co wytworzyłoby bardzo groźną sytuację.

Ekscelencje zamiatają śnieg. Jak wiadomo wydał wojskowy komendant Berlina apel do wszystkich warstw społeczeństwa, ażeby zgłaszały się jako ochotnicy do zamiatacia śniegu. Odezwa ta nie pozostała bez skutku; do niezwykłej pracy poczęli się zgłaszać liczni ochotnicy. I tak widziano onegdaj przed ministerjum oświaty w Berlinie podsekretarza stanu dra Chapuisa i tajnego radcę Neutwiga, jak na czele garstki radców rachunkowych i kancelaryjnych gorliwie zmiatali śnieg.

Samobójstwo z głodności. 62-letni zamożny kapitalista i właściciel winnic Schalk w Augsburgu popełnił z niezwykłego powodu samobójstwo. Sprzedał swe wino z roku 1915 po wysokich cenach. Gdy niedawno dowiedział się o cenach rekordowych przy ostatnich licytacjach win, odebrał sobie życie, ponieważ wino swe sprzedał jeszcze za tanio.

Zamknięcie browarów w Austrii. „Zeit” donosi: Celem zaoszczędzenia węgla i leżnienia w czasie od czerwca do sierpnia nastąpi stopniowe zamknięcie wszystkich browarów w Austrii.

Do sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dzisiaj po południu po cenach zniżonych interesująca sztuka Knuta Hamsuna „W szponach życia” która na poprzednich przedstawieniach wywarła silne wrażenie—wieczorem melodyjna opereta Linkego „Gri-Gri”.

W poniedziałek jubileuszowe (po raz 25) przedstawienie pięknej operety Oskara Straussa „Dokoła miłości”.

„Halas” opera Stanisława Moniuszki daną będzie po raz pierwszy w czwartek d. 22 b. m. na benefisowem przedstawieniu p. Julji Godławskiej.

Teatr Popularny (Panteon).

Dzisiaj po raz 1-gi doskonała farsa w 2 aktach „Królewisko” oraz Kabaret Artystyczny.

Teatr „Miniature”

We wtorek odbędzie się benefisowe przedstawienie pochlebnie znanej Lublinowi artystki p. Szweczyńskiej. Na zajmujący program złożą się: komedyjka „Vis à vis”, melodyjna operetka Linkego „Nareszcie sami” oraz kabaret z udziałem całego towarzystwa.

Kronika.

+ Wiadomości kościelne. (j) W poniedziałek dn. 19 b. m. w kościele po Karmelickim przypada doroczny odpust ku czci św. Józefa. Uroczystość rozpoczęła się w niedzielę tj. dn. 18 niezapora o 4 po południu; w poniedziałek od 7 do 10 z rana odprawione będą msze św. a o 11-tej suma z kazaniem. Tegóż dnia o 4-tej po południu odprawione zostaną nieszpory.

+ Odczyty prof. Gubrynowicza. Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg prelekcji prof. Bronisława Gubrynowicza o „Pieśni wojennej w Polsce”. Wykład ten budził zupełne usprawiedliwione zainteresowanie. W prelegencji poznaje nasza publiczność zasłużonego badacza polskiej literatury, polskiego pieśniarstwa. Jego „Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta”, jego studia do historii twórczości naszych wieszczów, ostatnia wreszcie praca „Moregrafia” Brodzinskiego zapewniły mu poczesne miejsce w historii naszego piśmiennictwa. Bardzo cenną jest również działalność prof. Gubrynowicza na polu wydawniczym. Wydał on wzorowo „Pamiętniki Paska” i dzieła Juliusza Słowackiego, obejmujące całą dotąd znaną spuściznę duchową autora „Balladyny”. Jest on również założycielem i wydawcą czasopisma „Pamiętniki Literackie” we Lwowie.

+ Zebranie. Ważne Zebranie Lubelskiego Tow. Rolniczego odbędzie się w 2 im terminie, d. 23 marca o godz. 4 ej w. w lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego, Krakowskie Przedmieście 47.

Na Zebraniu tym p. Z. Lurkiewicz z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Najbliższe zadania polityki agrarnej”.

+ Tow. „Pieshur” zawiadamia, iż odczyt W. pana Makowskiego pod tytułem: „Wiera—źródłem siły narodu” zamiast 183 odbędzie się 253 o godz. 12 ej w poł. w sali „Louvre”.

+ Pieniążka na P. M. S. W dniu 1 kwietnia, w niedzielę, będzie sprzedawany na ulicach naszego miasta znaczek—pisenka na rzecz koła lubelskiego Polskiej Macierzy Szkolnej.

+ Duga bezpłatna wypożyczalnia książek L. T. Dobroczyńności na Piaskach ul. Wolska № 11 w domu Milanowskiego, po krótkiej przerwie rozpoczęła wydawanie książek. Wypożyczalnia otwarta w soboty od 6 do 8 ej wieczór i niedzielę od 9 ej do 11-iej rano.

+ Sprawozdanie. Setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki przypada w dniu 15 października r. b. a nie w marcu, jak to mylnie podaliśmy we wczorajszym naszym numerze naszego pisma.

+ Pożar. (j) Dn. 10 b. m. w rządowych barakach na ul. Bychawskiej, wybuchnął pożar. Zawiadomiona telefonicznie straż ogniowa, przybywszy na miejsce wypadku, nie doświadczyła do rozszerzenia się ognia, który

mógł przybrać groźne rozmiary. Jednocześnie energiczne wysiłki strażaków zdołały uratować część palącego się budynku.

Nie obyło się przytem bez wypadków. Gdy kapitan straży ogniowej p. Jastrzębski, przebiegał po częściowo spalonym dachu, dach załamiał się i tylko dzięki przytomności umysłu kapitan Jastrzębski nie wpadł w pałący się budynek; p. Jastrzębski uchwycił się ręką za dość mocną belkę zawieszoną w powietrzu, a prawą zdołał jeszcze podtrzymać strażaka Obera, który spiesząc kapitanowi na ratunek—zapadł się również. Obydwóch wyratowali żołnierze. Prócz tego strażak Ambrożewicz skaleczył nogę toporem, a sierżant Kubala uległ zdrapaniu naskórki na policzku i nosie. Obydwóch poszkodowanych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

TELEGRAMY.

Rząd rewolucyjny a car.

PETERSBURG, 173 (BK) Rząd rewolucyjny zażądał od cara natychmiastowego podpisania manifestu uznającego nowy stan rzeczy.

Dyktatura wojenna Mikołaja Mikołajewicza.

KOPENHAGA, 183 (B.K). Przez Hapernadę donoszą 173, że wiadomość o zamordowaniu Sturmera ma

Za duszę
JÓZEFA RZEWUSKIEGO
s. p.

odbędzie się Msza św. o g. 8¼ rano w kościele pp. Bernardynek, na którą życzliwych pamięci zmarłego zaprasza się.

się nie potwierdzać, Protopopow ma się zniejadować u cara.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz posiada podobno pełne zaufanie rewolucjonistów i ma otrzymać dyktaturę nad armją. Pośrednictwo Anglii.

LONDYN 18.3 (BK) „Manchester Guardian” donosi 17.3. Ostatnia misja lorda Milnera w Rosji była w związku z rosyjskimi stosunkami, gdyż Anglija zdawała sobie od dłuższego czasu jasno sprawę poważnego położenia w Rosji. Lord Milner miał doprowadzić do ugody między carem a Dumą, by uniknąć rewolucji.

Jak mówią car odmówił wnioskowi Milnera by zamianować ministerstwo odpowiedzialne wobec dumy, gdyż to nie odpowiada rosyjskiej konstytucji i politycznej niedojrzałości narodu. Dalszy wniosek, by zamianować ministerstwo z Sazanowem jako prezydentem i ministrem spraw zagranicznych—któreby było możliwem dla Dumy, car również odrzucił. Także i inne próby lorda Milnera, by doprowadzić do zgody między carem a dumą, rozbiły się o upór cars. Wybuch rewolucji nastąpił bezpośrednio po powrocie lorda Milnera z Rosji.

Sukcesy łodzi podwodnych.

WIENIEN 183 (BK) W miesiącu lutym zginęło ogółem wsku-

tek działani w jennych mpcarstw centralnych 292 nieprzyjacielskich a 76 neutralnych okrętów o zarejestrowanej ilości ton brutto 781,500.

PRACOWNIK REDAKCYJNY

potrzebny zaraz.
Wymagania: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.
Wiadomość w Redakcji „Ziemi Lubelskiej” 449

POMOCNIK ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO

p. J. Puchniarski
po powrocie na stałe do Lublina, na mocy uchwały ogólnego zebrania członków Trybunału Sądowego w Lublinie z dnia 12 marca r. b. został zaliczony w poczet Adwokatów, przysięgłych z miejscem zamieszkania w Lublinie. 450

Dr. B. DZIEMSKI

przyjmuje chorych do 10 rano i od 4-6 pp.

Podajemy do wiadomości, że
W WARSZAWIE
przy ul. Oboznej № 11, mieszkania 2 zostało otworzone
BIURO LUDOWE
w którym można zasięgać wiadomości pisemnie i na miejscu we wszystkich sprawach lud wiewski ebchodzacych, zakupywać wydawnictwa ludowe i wnosić przedpłatę na „Gazetę Ludową” w granicach okupacji niemieckiej.
Z. Chmielewski, P. Danysa. 365

—o TEATR o—

PANTEON Karola Adwentowicza
w otoczeniu własnej doborowej trupy zlotonej z 18 osób
W SOBOTE 24 Marca
W NIEDZIELE 25 Marca

UPIORY
dramat w 3 aktach H. Ibsena.
W PONIEDZIALEK 26 Marca

Jego Ekscelencja
sztuka w 3 aktach G. Rowetty.
Bilety sprzedaje cukiernia W-go Semadeniego.

Tylko 4 występy

Książd Marek
Tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.
We WTOREK 27 Marca

KSIĄŻE JÓZEF
sztuka histor. w 4 akt. J. Maciejowskiego.

Kapiele BUSKO w Polsce
SEZON 1917 od 1 maja do 30 września.

KAPIELE (siarczane) Wyborna restauracja w zakładzie.
(błotne) Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku.
Wodolecznica : : : : : Wygodne automob. połączenie Kielce-Busko i napowrót,
Instytut zanderowski : : : : :

Meble krajowego wyrobu
z pracowni stolarzy krakowskich—garnitury, jadalnie, sypialnie, biurka, meble gięte z Jazowska, meble w stylu zakopiańskim, koszykar-skie itp. dostarcza

Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28. 199

Magazyn Nowości Damskich
— pod firmą —
M. Schenker
w Krakowie, Rynek gł. 1. 15.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Wielki wybór jedwabi gładkich, kolorowych, deseniowych oraz czarnych.
Wielki wybór na kostjomy i suknie Woale, Batysty, Aksamity, Welwety, Plusze kolorowe, Markizety, Gazy malowane i gładkie, Popeliny, Fulary, Koronki i tiule.
Składy specjalne firanek i kap tiulowych na łóżka oraz atfasy i jedwabie na kołdry.
Ceny bardzo przystępne. 222

JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
Stempli Kauczkowych
oraz
Drukarnia „POŚPIESZNA”
ST. DŻAŁ
KOLLATAJA 3 1684
(obok Kasy Przemysłowców).
Przyjmuje zamówienia.

BIURO OGRODNICZE
W. Gorczyckiewicz
Lublin, ul. Kapucyńska 6
(Hotel Polski)
POSIADA NA SKŁADZIE
NASIONA
warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin oraz
narzędzia ogrodnicze 275

PAMIĘTAJMY
O POTRZEBACH
SZKOLNICTWA POLSKIEGO

MIĘDZYNARODOWY BANK HANDLOWY W AUSTRII

Wiedeń I, Schottenring 21

TELEFON 12009, 16216, 16158.

Adres telegraficzny: „INTERBANK WIEN“

Złatwia sprawy finansowe, rzemiosła, przemysłu i handlu. Finansowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw; sprawy wwozu i wywozu, oddział produktów surowych. Wszelkie pieniężne tranzakcje; wkłady na bieżący rachunek na najdogodniejszych warunkach

Królewsko-Węgierska uprzywilejowana Loteria Klasowa w Budapeszcie

o największych szansach wygrania na świecie! **==** Każdy drugi los wygrywa!

Największe wygrani: **MILJON KORON** || Premja: **600.000 Koron.** || Główne wygrani: po 400.000, 200.000, 100.000, 90.000, 80.000, 70.000 etc.

Razem **55.000** wygranych na ogólną sumę **14.459.000** koron w gotówce

❖ Ciągnięcie do I-ej klasy odbędzie się 13 i 14 kwietnia 1917 r. ❖

❖ CENY: I cały 12. połowa 6. ówiaraka 3 kor. ❖

Obstalunki z równoczesnym przesłaniem należności, za pomocą przekazu pocztowego przyjmuje dom Bankowy

Gaedicke A. G. Budapest, Kossuth Lajos utca 11. 261

Już nadeszły ogólne główne tabelki losowań 6 kl. które są do rozporządzenia Sz. nabywców losów. **Już Losy do 1-ej kl. już są nabycia** do nabycia w głównej Agenturze Król. Węg. Lot. Klas. na Król. Polskie. MORAJNE i S-ka Lublin Kapucyńska Nr. 1 (Hotel Victoria). Losy naszej Agentury zaopatrzone są w czerwony okrągły stempel jak obok odbity. Wszyscy traficianci odsprzedawcy Z. PROWINCJI, którzy chcieliby sprzedać losy loterii Węgierskiej zechcą zgłosić się do nas, otrzymają takowe na bardzo dogodnych warunkach. 452

Urzędowe ceny losów

8 los	1.50
4 „	3.00
2 „	6.00
1 osły los	12.00



Sensacyjna nowość!

Patentowany przyrząd do szycia

Włóczki i nici do szycia i naprawy skóry, podartych bucików, uprząży na konie, futer, dywanów, opon powozowych, namiotów, filcu, sukna, płótna i płaszczy podróżnych. Robotnicy, rzemieślnicy, gospodarze wiejscy, urzędnicy pocztowi i kolejni, żołnierze w polu, mogą wykonywać każdą reperację. Cena wraz z przynależnością i trzema różnymi igłami wynosi 4 korony przy przesyłce pieniędzy gotówką naprzód lub za zaliczką 4 k. 20 465

H. Guttman,

Wien I Nibelungengasse 8

PROBNE OSKŁOZENIA.

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lub.“ 297

Dla dzieci: kapelusze, paltociki włóczkowe i szewiotowe, ubranka trykotowe i sukienne, pończoszki, skarpetki i obuwie różne poleca Z. Majewska, Lublin, Krakowskie-Przedmieście 52. 293

Do sprzedania pralnia całą parą używana w dobrym stanie. Należców Willa „Widok“. 288

Magazyn konfekcji damskiej M. Bartosiak poleca, duży wybór bluzek sukien i kostiumów Krak.-Przed. Nr 39.

Poszukuję mieszkania od Lipca 3-4 pokoje na Krak. Przedm. Oferty składać w Adm. „Ziemi Lub.“ dla S. T. 290

Potrzebny natychmiast uczeń aptekarski z 1/2 lub 1 roczną praktyką do apteki. Fr. Cyfrackiego w Kazimierzu n. Wisłą. 292

Potrzebna sklepowa do Pralni Chemicznej, ul. Sw. Duska 18 W. Łabędzki. 304

Portmoneka z pieniędzmi do odebrania wiadomość w „Administracji Ziemi“

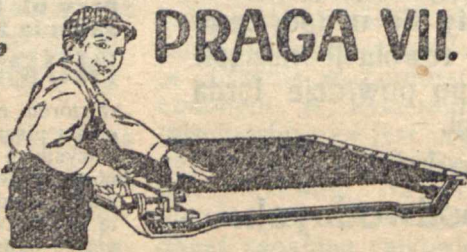
Tania hurtowo-detaliczna sprzedaż towarów lokciowych i galanterijnych K. CZAPSKI. Krakowskie-Przedmieście 28.

Zaginął pies „Mars“ z rasy psów policyjnych własność wojskowa. Proszę odprowadzić Namiestnikowska 31 piekarnia, za nagrodą 30 koron. Zastrzeżenia poczynione.

Zakład fryzjerski przy ul. Foksa Nr 3 dobrze prosperujący do sprzedania zaraz.

Zaraz do sprzedania Restauracja Wieniawska Nr 4 J. Wilkołazki. 304

Patent zastrzeżony. **HUTTER & SCHRANTZ, PRAGA VII.** **„Ideal“** Najlepsze składane i sprężyste **MATERACE.** Cena zależnie od wielkości. Katalogi i kosztorysy gratis i franco.



Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości, że Hurtownia Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan otrzymała towar z Polskiej Centrali Handlowej, mianowicie: kawę, herbatę, kakao, rodzynki, sardynki, świece i zapalki. Kawę, herbatę i kakao Hurtownia rozdzieliła między następujących kupców:

Adolf i Rakszewski	—	Krakowskie-Przedmieście
Romanowski Z.	—	„
Dębowski Bracia	—	„
Ignaszewski St.	—	„
Doliński W.	—	„
Krychowski A.	—	„
Zurek T.	—	„
Ignaszewski W.	—	„
Chrempiński St.	—	Bramowa
Filipowicz A.	—	S to Duska
Wojciechowski Wł.	—	Bernardyńska
Zombirt Br.	—	Foksal
Nadarkiewicz J.	—	„
Ignaszewski M.	—	Namiestnikowska
Warsz. Tow. Mlecz.	—	„
Piotrowski	—	Kapucyńska
Woliński Józef	—	3 Maja

którzy obowiązani są wymienione towary sprzedawać po cenach cennika Nr. 2 Polskiej Centrali Handlowej, znajdującego się w sklepach: herbatę, kawę i kakao—za kuponami karty żywnościowej, mianowicie: **kawę** za kuponami Nr. 22 po 1/4 funta na kupon po 2 kor. 50 hal. za 1/4 funta; **herbatę** za kuponami Nr. 24 po 1/4 funta na 2 kupony po 2 kor. 50 hal. za 1/4 funta; **kakao** za kupony Nr. 29 po 1/2 funta na 4 kupony po 5 kor. za 1/4 funta. 600

Na tych samych warunkach i te same towary otrzymało Lub. Stow. Spożywcze, które będzie je sprzedawało w 5 swoich sklepach. Herbatę sprzedawa nabyć powinna tylko w oryginalnym opakowaniu Polskiej Centrali Handlowej.

Rajca Aprowizacyjny **St. Janiszewski**
Naczelnik Biura **Fr. Papiewski.**

463

Losy Loteryjne

Do 1-ej kl. Król. Węgierskiej Lot. Kl.

-- ciągnięcie której odbędzie się --
dn. 13 i 14 kwietnia b. r.

SĄ DO NABYCIA PO CENACH URZĘDOWYCH

1/8 losu 1.50 hal.		1/2 losu 6 kor.
1/4 „ 3. — „		1/1 „ 12 „

UWAGA! Po ciągnięciu dajemy tabelki gratis. UWAGA!
Z poważaniem 446

KANTOR
LOTERJI KLAS. „FORTUNA“
Początkowska 2.

WSCHODNIE PERŁY!!

Skończona imit. prawdziwych pereł „Orient“ perły mają równą wagę! Nie kruszą się, nie niszcą się, nie tracą koloru, polysku, formy, nawet po latach! Jak prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych! Dla reklamy też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Cena: 1 sznurek pereł „Orient“ wraz z modną spinką z jakości I-szej kor. 35, z II-giej kor. 25. Para kołczyków z jakości I-szej (w prawdziwej oprawie urzęd. cechow.) kor. 25, śrubek kor. 20 i t. d. Prospekty zadarmo! Zastępcy poszukiwani. Wymiana dozwolona!

ORIENT PERLEN - ENGRASS

Wien, II Praterstrasse 50. 297

POLECAM!

I-a. Kostki rosolowe (5 halerzy)

W blaszanych pudełkach po 1000 szt. à K. 28 za 1000 w Pradze za poprzednim nadesłaniem należności, przy odbiorze 100 tysięcy od razu 10 procent rabatu.

I-a. Płynna korzenna przyprawa do zup

w fiolkach oplecionych po 5 Kg. à K. 6—za 1 Kg. wagi netto w Pradze za poprzednim nadesłaniem należności. Za każdą fiolkę oplecioną należy osobno nadesłać K. 4.

Henryk Fleisch, Pilgram,
(C Z E C H Y).

Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości, że w sklepach Wydziału, którym wydano herbatę i kawę, sprzedawane będzie mydło Schichta za kuponami Nr 25 po 1 kawałku wagi 100 gm. = 1/4 funta po cenie 80 hal. za kawałek. Rajca Aprowizacyjny **St. Janiszewski**. Naczelnik Biura **Fr. Papiewski.**

RASA.

Na gruzach ugody i serwilizmu, na styple somnambulicznych orientacji — położone pierwsi kamień węgielny pod nowe Państwo Polskie.

Ranęły, zapadły się w przepaść dowolne kombinacje polityczne, budujące rzecz na koniunkturach, zobowiązaniach i nastrojach. Same zaś kombinacje, koniunktury i nastroje, skompromitowane ostatecznie, pierzchyły, jak złotopszeny majestat rumuński. Ze wszystkiego wylania się szcęk woli, nlicę życia niepodzielnie zajmuje żołnierz walczący.

I staje się symbolem jutra ów krwawy znój, oparty na zaufaniu w słuszność sprawy i na zaufaniu we własne mięśnie. Nic w tym niema z kondotjerstwa, o jakim z przekąsem mówili ichórze i snoby w politycznej kawiarni. I niema w tym nic z soldateski brutalnej, jaką dostrzegły arcy-bystre szkła koalicyjowanych giełdziarzy. Jest natomiast moc uczciwej roboty, jest młodzieńczy duch, jest poczucie odpowiedzialności wobec historii i chęć budowania tej historii własnymi, nie zaś cudzymi rękoma.

Tak wschodzi polski dzień.

Podczas, gdy pierwszy czyn państwo twórczy, utworzenie Legionów, znalazł jeszcze w społeczeństwie milczenie i apatię — upadł akt 5-go listopada na grunt

„PROGRAM“.

Siedzieć cicho — jak iskra zgaszona w popiele —
Nie marzyć. — Car wszak mówił: dość marzeń — panowie.
Nie ryzykować — zwłaszcza, gdy idzie o zdrowie —
N.c. nie czynić — a jeśli... to bardzo niewiele...

Pełnić biernych oporów czynne pogotowie, —
dobrze jeść — bowiem sił nam do czynu potrzeba —
spekulować na giełdzie — wołać: chleba — chleba...
tłumić wszelkie zapęły w pobłażliwym słowie...

Oto mądrość narodów: w czekania mozole...
Baczyć — by żadnej siły w walce nie urocić...
A ktokolwiek zwycięskie odzierał tam pole, —
temu się w czas pokornie do kolan pokłonić,
by ze wspaniałych stołów zwycięskiej agapy
wziąć — acz wprawdzie niewielkie — lecz pewne... ochłapy...

JÓZEF MĄCZKA.

Otóż dzisiaj już da się przewidzieć, że rękojmie potrafimy takie stworzyć wytrwałą pracą, że niechęć, o jakiej była mowa, przedstawimy szybką decyzją, zaś znużenie — stłumimy odgłosem trąbki wojskowej.

Wiedzieliśmy wszyscy, że istnieje niejaką Rubikon, przez który przejść należy. Nie spostrzeżliśmy się istotnie, nie spostrzeżliśmy tego nawet zaprzysiężeni gasciele entuzjasmu, że Rubikon ten w pewnej chwili cały naród przeszedł — niepowrotnie. Odruchowo uczyniliśmy gwałt w stronę własnego domu, a w głębie tym zapomnieliśmy o gwarancjach i koncesjach. Dzisiaj ci, którzy widzieli potrzebę Wolcecką i ci, co przeżyli Rokitańską szarżę, nie są już dalekimi Donkiszotami polskiego tłumy

Budzi się w narodzie Rasa, odwieczny, niezatarty atawizm, przebijający się skroś cierpień niewoli.

A kiedy, pogrążając o Rządę Stanu, doszliśmy do wielkiego słowa: Rasa — niechybnie zastanowimy się nad istotą miłości, którą Polak z mlekiem matki poznał — i wziął ze sobą w życie.

Oto z bezprzykładowych splendorów pogrążeni na dno nędzy, opuszczeni przez przyjaciół, rozproszeni po świecie, łączymy się dziś w jedno za sprawą tej własnej rasy, którą wyczuły w polskim narodzie państwa centralne, inaugurując śmiało i mądry swój Dekret polityczny.

pozornie jałowy, w głębi zaś już nurtowany istotnym, żywiołowym kielkowaniem tęsknoty wolnościowej, Akt formalny, bo wcielający jedynie w formułę życiową — podstawową zasadę akt ingresu Rady Stanu, składowanej przed pałacem Krasieńskich przez delegację Legionów, zelektryzował nie tylko stolicę, ale i cały kraj.

Nie możemy tańc jednak, że istotną krąsą tych trzech, tak różnych przecież momentów, istotnym ich uczuciem, był brzęk ostróg polskiego żołnierza, wyprostowanego na baczność!

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego ukonstytuowała się w chwili, gdy niemasz jeszcze króla, niemasz dostatecznych rękojm karność i woli, niemasz bodaj oszalałej czynnie rawolty, gotowej iść na armaty z gołymi rękoma. Jest natomiast w całej Polsce głęboka niechęć do przewlekań, jest ogromne znużenie, wynikające z bierności, ponadto zaś — i nadewszystko — powszechne zrozumienie, że tylko własne, mocne państwo zdoła zapewnić nam szczęście i mir.

Apokalipsa żyje!

Wywieziony po odbiciu Lwowa w głąb Rosji znakomity poeta, przebywa na wygnaniu w Charkowie i Moskwie. O osobie poety bardzo skąpe dotąd nadchodziły wieści. Nie przedstawiały się też przez kordon utwory Staffa, których nieraz z utęsknieniem wyglądał zwolennicy tomików, co w biało niebieskiej jawiły się dawniej szacie. Dziś mamy możność wydrukować mocny wiersz Staffa, który pojawił się w wychodzącym w Moskwie „Echu Polskim“.

Apokalipsa żyje! Nad głuchym Patmosem
Widziane Objawienie twe iści się, Janie!
Bijcie we wszystkie dzwony, krzyczcie wielkim [głosem,
Niechaj echo napelni przesiwór i otchłaniał
Cała ziemia się palił Los zmaga się z losem
I sierp zapalczywości taie wszystko pokosem!

Godzina każda zdarzeń największych się posła,
Wiesć każda niesłychane przynosi orędzie!
Chwila nad samą siebie w bezmiery wyrosła!
Ludzie pluga i brony, rzućcie prac narzędzie,
Ludzie młota i kielni, ciśnijcie rzemiosła.
Gdy nawet Przeznaczeniu wypadły z rąk wiosła!

Gwiazdy pocisków lecą z nieb w krwawej połodze,
Trzęsienie ziemi z posad wzrusza wszystkie łądy,
Pioruny stali miazdzą cokolwiek na drodze,
Gradobicie kul sprawia bezklesne sądy,
Mury miast się zechwiały, w gruz wałę się w [trwodze

I terazniejszość w mękach woła: Przyszłość rodzić!
Ludy przeciwko ludom, przeciw krajom kraja
Powstały, idąc na się, jak potworne ściany!
Zaludniły się mordem drogi i rozstaje,
Zięją zabójczym ogniem spiżowe wulkany,
Snież na polach okropne zbiera urodzaje
I przyszłość z łona czasów woła: Zmartwychwstać!

Apokalipsa żyje! Chwila grozy, jakiej
Nie widział świat i ledwo poczuł szal proroczył
Niesamowite z dawna wróżyły ją znaki:
Jak dziwne krzyże pośród błękitów przeźroczy,
Zjawiające się nagle, powietrznyimi szlaki,
Tajemne samoloty, zło wieszczące ptaki.

Na czterech węglach ziemi, w cztery świata strony
Na gnilew dzień, z mosiężnych gardziel ryczą [trąby!

Szczelinami głęboko rozpękły zagony,
Otworzy się przekopów czarne katakomby
I wyszły z nich śmiertelae, podziemne Plutony,
Nieboszczyki jutrzejsze, siejące dzś zgony.

Znamiona Czterech Zwiarząt, Pismem z dawno [wiecza

Przekazane, złączonym ukazali spletem
Męża zbrojni: Czątek każdy, bowiem twarz czło [wiecza,
Lew siłą, Wół wytrwaniem i Orzeł pałotem...
Jak Księgę, co pieczęci siedm ją zabezpiecza.
Serce swe otwierają wzajem kluczem miecza.

Pośród skłonów płonących, niczem kłęb kądzieli —
Jakby hufiec upiornie błyszczących szkłałków
Porwał się i wznosił w górę las trupich piszczeł:
Ruszył się obóz w kozły złożonych bagnatów
I pokrajał, poszarpał żelazem, co dzieł,
Potargał ziemię, jako kartę Ewangelij).

Wytejęte słuch, gościńce i sioła i miasta!
Kto uszy ku słuchaniu ma, niech słucha czujnie!
Choć pada mąż, choć płacze dziecię i niewiasta,
Jednoczy się w zbudzeniu, co spało potrójnie!

Padła na zagon żyzna czarnej krwi omasta,
I ziemia cięża stała przez cięża się zrasła!

Czuł! Pragnął! Wierzył! W straszliwych ognia bly- [skawicach
Oczyszcza się Los nonyl! Czas przyszedł, jak [dodzieł

I fałszywe bałwany burzy na granicach
I rzeczy coraz większych co chwila się spodzieł!
Zdumienie w wszystkich ludzkich przeoląda się [licach,

Że historia, historia chodzi po ulicach!

O czym śniono, marzono, by dożyły wnuki,
Co aż niepodobieństwem nam dożyć się zdalo,
Co było, jak tęsknoty widmo, żywa, póki
Śni się, lecz jawa wątpli, by oblokło ciało:
Dzisiaj, pomiędzy dymy i grzmiającymi huk
Nacześnie, dotykalnie zamieszkuje bruki.

Dla upojenia chwili tej, Jutrem ciężarnej,
Sto lat oczekiwania nie było za długie!
Zaden ból wycierpiany nie był za cfarany
I dostateczną żaden trud nie był zastuga,
W tej dobie naprężonej, gorącej i parnej,
Gdy Wolność więz rozsada, bucha w słup po [arnyl

Piekło: ruiny, zgorzeł, dym, huk, krwawe jakil
Na ziemię spadły dzikie, siedmiorskie plęgil
Miecz rozcina dziś węzeł wiekowej zagadki!
Na niebie zawieszono są dziejowe węgil
Prześledają się w pędzie zdyszczonym wypadki
I my tej przejędnej chwili żywe świadki!

Sarawiedliwość podaje nam w zwycięskim kasku
Zbawienie! Krzyże nasze zamienia w katwicel
Mielulul — raz po raz bije grom wśród trzaskel
Rumel — w łoskotach echa huczą blyskwicel
Słowo „Jul“ nie do włary, w nieprzerzuty [biasku

Dzwoni, jak tryumfalny huragan oklasku!

J. Staffa

Ta rasa niech będzie nie fizycznym, lecz moralnym sprawdzianem cnót i kwalifikacji w dobie, gdy zasiadł w stolicy pierwszy polski rząd.

Zdzisław Kleszczyński.

Rada Stanu do L. P. P.

Centralizacja L. P. P. otrzymała od prezydium Rady Stanu, w odpowiedzi na złożony jej swego czasu adres holdowniczy, następujące pismo:

Do Ligi Państwowości Polskiej w miejscu.

Adres Wasz, Czcigodni Panowie, żywą nas przejął radością. W wielkim i trudnym dziele budowania Państwa Polskiego, w dążeniu do celu, który Panowie wypisaliście na swoim sztandarze, niezbędną jest współpraca wszystkich żywych i twórczych czynników w Narodu.

Dla nas, jako dla pierwszej instytucji tworzącego się Państwa, szczególnej wagi nabiera poparcie stronnictw politycznych.

Do chwili, gdy przed normalnym przedstawicielstwem narodowym stanemy jako odpowiedzialna Władza Państwowa, by z działalności naszej zdać sprawę, zaufanie i pomoc organizacji politycznych jest niezbędną podstawą prac i zamierzeń naszych. Do wspólnego dążymy celu, rozumiemy, że naszym jest obowiązkiem drogi ku niemu torować i wysiłki całego narodu w jedno kierować łożysko.

Marszałek Koronny W. Niemojewski m.p.
Sekretarz T. R. St. Artur Śliwiński m.p.

O Zjednoczeniu Ludowym.

W „Gazecie Ludowej” p. T. Połębski pisze o Zjednoczeniu Ludowym co następuje:

Z radością powitał cały lud „Zjednoczenie ludowe”, które niedawno powstało w Warszawie. Wszyscy się cieszą, że na czele tego zjednoczenia stanął włościanin Jan Sadlak, jako znak, że ośiąd włościanin „sami” chcą kierować swoją polityką i sami budować swoją organizację. Cieszymy się serdecznie z tego, że wszystkich działających i starych pracowników ludowych widzimy dziś razem podpisanych pod programem zjednoczenia ludowego i że kierownictwo ruchu ludowego obejmują nie krzykacze i słowicy niemiłsi, ale ludzie pracy, którzy latami wznosili po cichu gmach Polski ludowej.

Wiemy o tam dobrze, że i teraz będą nam próbować przeszkadzać różne warcholy w budowaniu naszej organizacji, że będą usiłovali nas rozbić i ścieć nieufości. Ale dziś większość ludu umie już odróżniać prawdę od złości i nie da się zwieść z drogi, której hasłem „w jedności siła”

Przyszłość „Zjednoczenia ludowego” od nas samych dziś zależy. Kto rozumie wartość organizacji, która jedyna daje siłę i zapewnia zwycięstwo w walce o byt—ten niech do „Zjednoczenia” przystępuje, niech gromadzi bractwo chłopską do jedności, a wtedy włościanstwo polskie zbuduje potężną Polskę, olczyzną dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

Wrażenia i wspomnienia puławskie.

—o—
I.

W „Echu przemyskim” autor podpisujący się pseudonimem Ziemo-wit kreśli następujące wrażenie ze swego pobytu w Puławach.

Pociąg wtoczył się z hałasem na wielką stację, zaledwie widną wśród mnóstwa zieloni. „Puławili!” — wołają na różne tony wojskowi konduktorzy.

Wysiadamy. Piękny, wrzesiłowity poranek. Jasny błękit nad nami, w dali nad Wisłą niską białą woale mgły.

Przed budynkiem stacyjnym wsiadamy na trzęsący żydowski wózek. Droga dość monotonna ciągnie się przez cztery wiorsty.—Ten sam, co wszędzie, równy a daleki, polski krajobraz, wśród którego w oddali widnieją rozległe wzniesienie, gęsto porośnięte starodrzewiem. To Puławy! Jedną z najdosłojniejszych w swej powadze zakątków Polski. Za czasów ks. Czartoryskich, a szczególnie od insurekcji Kościuszkowskiej zajmowały Puławy pod względem ruchu umysłowego i politycznego drugie miejsce po Warszawie jako siedziba księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Dziś—magnacka siedziba w smutnym opuszczeniu, a miasto Puławy w zgłiszczach!

Wjeżdżamy w pierwszą ulicę i ogarnia nas przykre uczucie smutku, zgrozy... Ani jednego całego domu! Aleja—utworzona przez okopane i rozwalone resztki zabudowań z wypalonymi sufitymi, sterczące nagie kominy, rumowiska, fragmenty ścian—oto dzisiejsze miasto. Smutek, ruina, nędza!

Ale pójdźmy w cudną aleję lipową, cienistą, szeroką, wiodącą do serca Puław, do starodawnego a ocalałego pałacu niegdyś Czartoryskich. Tęczyńscy, Zbarascy, Wiśniowieccy, Lubomirscy, Sienkiewscy byli po kolei dziedzicami tych stron aż po wiek XVIII, t. j. po czasy Czartoryskich, z którymi Puławy powstają... upadają. Pałac, w czasie najazdu szwedzkiego spalony, odbudowała ostateczna z rodziny Sienkiewskich, Zofia Denhoffowa, wojewodzina płocka, później małżonka księcia Augusta Czartoryskiego, wojewody ruskiego.

Zastępowały ją Puławy dopiero później, gdy zamieszkał tu syn Augusta i Zofii, książę Adam Czartoryski. Pół wieku z górą utrzymywali tu ks. Czartoryscy dwór wspinały na monarchiczną łcie stopę—na podziw całej Polsce. Książę generał ziem podolskich otoczył się przepychem swej ogromnej fortuny i stworzył tu ognisko ruchu literackiego, artystycznego, naukowego a nawet politycznego. Goszczą tu wszystkie niemal znakomitości ówczesne, że wymienimy Kościuszkę, Dąbrowskiego, księcia Józefa, Zajączka, Książkę, Karpińskiego, Zabłockiego, Woronicza, Niemcewicza, Staszycę, Kollataja, Czackiego, Ignacego i Stanisława Potockich, Piramowicza, Klementynę Tańska, a także i cara Aleksandra I, twórcę Kongresówki. Ież tu rozmów poważnych prowadzono, ile planów politycznych dojrzewało w tych ścianach, ile było zawieszonych nadziei i nieziszczonych pragnień...

Gęsty, cienisty park o stuletnich, rozłożystych, poważnie szumiących drzewach obejmuje nas ze wszystkich stron.

I tu znać ślady wojny. Ścieżki zaniedbane zarastają wysoką trawą, uschłe konary sterczą wśród zdrowych, tu i ówdzie leżą przewrócone olbrzymy o wypróchniałych pniach, obalone przed kilku miesiącami tchnieniem potężnej nawałnicy. Chwilami odnosi się wrażenie

Brzgiem swej strony dotyka jedna z lip cudnej „Świątyni Sybilli”. Jawi się ona przed naszym okiem wśród zielonego gąszczy drzew i krzaków, uroczą świątynię, grecką otoczona korowodem stylowych kolumn, podtrzymujących płaski, okrągły dach, planowana wedle wzoru świątyni w Tivoli przez nadwornego budowniczego Piotra Aignera. We wnętrzu tej bajecznej świątyni gromadziła księżna Izabella Czartoryska mnogie pamiątki historyczne, stwarzając pierwszy polski zbiór archeologiczny. Na górnym piętrze przechowywano miecze i tarcze, pastorały i laski marszałkowskie, buławy, buzdługany, buńczuki i sztandary, pamiątki po Witoldzie, Jagiellie, Koperniku, Kochanowskim, Żółkiewskim, Wiśniowieckim, Kordeckim. — Dziś — pustka.

Wkrótce nie mogły się już pomieścić w „Świątyni Sybilli” licznie napływające pamiątki. Wzniosta tedy ks. Izabella o kilkadziesiąt kroków dalej wśród starych drzew „Domek gotycki,” zgrabną, stylową budowlę z czerwonej cegły, okoloną rzędem białych słupów, dźwigających ostrołukowe wianuski, co — jakby fragment Sukiennic krakowskich. „Domek gotycki” mieścił bogatą galerię obrazów i zbrojownię z okrzami, sięgającymi epoki wojen krzyżowych. I tu dziś — pustka! przed główną fasadą leży — jakby symbol czasu — powalone wicherem wiekowe drzewo, resztki wypróchniałego pnia sterczą ku niebu szczytując, jakby bezzębną szczęką, obciążone z kory resztki miazgi.

„SZKICE WOJENNE”

I.

Noc.

Północ. Cały front i linja pozycji jaśnieje, jakby srebrna nitka, przybrana złotami frandziami — to łuny pożarów.

Reflektory pracują bez przerwy. Czasem skupiają iskrzące smugi światła na jednym miejscu, to znów spłoszone rozbiegają się na wszystkie strony, wreszcie gasną zupełnie.

Wtem gdzieś na krańcu, huknął strzał, po niebie przeszła błada błyskawica — to pękł szrapnel.

Jakby na dane hasło rozpoczęła muzykę artylerja stron obu.

Już błyski pękających pocisków zwały się w jeden wał ognisty... — i zdawałoby się, że dzieła mają swą mowę, — że odróżnić można pojedyncze wyrazy i ryk bólu, jęk wściekłości, wycie rozpacz. — Raptem jakby przerażone czemś strasznie milknęły. Tylko słychać szmer jakiś; szmer który staje się coraz to silniejszym... Wreszcie potężny, nerwowo urwany okrzyk przerywa ciszę... W odpowiedzi z piekielnym trzaskiem zaczynają swą krwawą kość kartaczoownicę...

Po chwili wszystko milknie. I nawet brutalne armaty nie przerywają swu tym—którzy się już nigdy nie obudzą.

II.

Odwrót.

Noc. Jedną z tych piekielnych nocy na froncie, noc — odwrotu.

Ucieka wojsko, ucieka ludność, uciekają zwierzęta... za niemi—śmierć. Przejeżdżamy przez miasteczko, które za kwadrans ma być z czterech rogów podpalone.

Zgiełk i krzyki mieszają się z druzgoczącym hukem kanonady. Ludzie zmysły tracą, nikt nie wie co ratować gdzie uciekać.

Jakiś gospodarz maszeruje bo-

żeł, z pod pachy wygląda mu głowa przestraszonego kundla — cały dobytek...

Jakaś kobieta siłuje się z krową; ogłupiałe bydlę zaryło racice w ziemię i ruszyć z miejsca nie chce.

Nagle na krańcu miasta złotą, groźną kitą wybucha potężny płomień.

Zgiełk się wzmacnia. Gdzieś w ciemnościach słychać rozpaczliwe wołanie:

„Jontek! Jontek! dziecko moje!”

Głód matczynej załamuje się spazmem i gwałtem ogólnym chaosie...

Krwawy płomień zatacza co raz to szersze kręgi i trawi bezlitośnie stuletni dorobek ludzki... A wiatr huczy, wyje:

„Jontek! Jontek! dziecko moje!”

Z nowych ksiązek.

— Dr. Jan Dąbrowski „Sprawa Polska na Węgrzech 1914 — 1917” Piotrków 1917. Nakładem „Wiadomości Polskich”.

— „Walki Legionów w świetle austr. węg. i niem. rozkazów pochwalnych”. Kraków 1917. Nakładem N. K. N.

— P. B. I. „Odbudowanie Państwa Polskiego. Dokumenty chwili bieżącej”. Kraków 1916. Nakładem Drukarńi Ludowej.

— A. Nieboziński. „Eugeniczne dumania na dnie rowu podtatrzańkiego”. Zakopane 1917. Nakładem księgarni Podhalańskiej.

— Wydawnictwa księgarni E. Wende (w Lublinie do nabycia w księgarni Majewskiego):

— Marcei Handelsman „Anglja Polska 1814—1864”.

— Stanisław Koszutski „Nasze miasta, a samorząd”.

— „Do światła”. Czytanie dla dorosłych.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Unieważnienie wyborów w Siedlecach. Z Siedlec donoszą: Tutaj sży komisarz wyborczy burmistrz dr. Schaler, wydał zawiadomienie, że wybory w kurjach 2, 3, 4 i 6 odbędą się powtórnie. Przy pierwszych wyborach w kurjach tych większość zdobył żydzi. „Jüd. Wort” wyraża więc przekonanie, że wyborcy żydowscy stawiają się przy drugich wyborach tak licznie, jak i przy pierwszych.

— Przedstawienie amatorskie w Krasnymstawie. (Kor. wł. Ziem. Lub.) W sobotę 10 i w niedzielę 11 marca r. b. staraniem Legionisty p. Twardego odbyło się w lokalu straży ogniowej w Krasnymstawie przedstawienie amatorskie. Na program złożyły się sztuczki: 1) „Consilium facultatis”, 2) „Świt” i 3) „Banasłowa”. Młoda drużyna amatorska, występująca po raz pierwszy na deskach scenicznych, wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze, to też wszystkie sztuczki odegrane były bez zarzutu, za co grających publiczność wynagradzała burzliwymi oklaskami. Amatorowie grający w „Consilium facultatis” w rolach Kaspra i „Walusia” wykazali prawdziwy talent, sala teatralna przez oba wteczory była przepiękna. Jakkolwiek czysty zysk, przeznaczony na cele dobroczynne, dał bardzo małą kwotę z powodu dużych wydatków na urządzenie przedstawienia, to jednak oni organizatorzy ani amatorów nie powinno to zrażać do dalszego urządzania podobnych przedstawień. Mamy nadzieję iż dzielni amatorowie i uroczni amatorki nie poskąpią swych trudów i pracy, aby znów w niedalekiej przyszłości mogła publiczność spędzić wesoło niejedną chwilę w teatrze.

I Siemczuk.